Rok. VI Nr. 271. Sosnowiec, poniedziałek 5 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 5-97, telefon redakcji 5-83, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 63.970.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 87; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Potworny zamach na pociąg w Sowietach.

1200 żołnierzy zabitych, 600 zranionych — Niepokój w Petersburgu — Sensacyjne przyczyny zamachu.

KOPENHAGA, 4. 10. (wł.) Pismo duńskie „Berlingske Tidende" podaje w doniesieniu swego korespondenta z Sowietów szczegóły, dotyczące wysadzenia w powietrze **sowieckiego pociągu wojskowego,** które miało miejsce podczas manewrów w peterburskim okręgu wojskowym.

Otóż według danych tego pisma, podczas katastrofy zostało zabitych **1200 i zranionych 600 osób.**

Wybuch był tak silny, iż cały pociąg, przewożący żołnierzy, literalnie rozleciał się w kawałki. Jedynym dnoczesnie pismo przytacza sensacyjne wyjaśnienie przyczyn katastrofy.

Według krążących pogłosek, pociąg został wysadzony w powietrze przez **agentów japońskich,** ponieważ był przeznaczony do wysłania do Mandżurji.

Następnie pismo dodaje, iż prasa skandynawska również w dalszym ciągu podaje dodatkowe wiadomości, dotyczące rozmiarów katastrofy i to pomimo kategorycznych zaprzeczeń ze strony sowieckich przedstawicielstw w Helsingforsie, Sztokholmie i Berlinie.

Prasa skandynawska, ze słów uciekinierów z Sowietów, nadmienia, iż w Petersburgu panuje wielki niepokój wśród rodzin wojskowych, oczekujących opublikowania spisu zabitych.

70 miljardów fr. pożyczki dla państw środkowej i wschodniej Europy

RZYM, 4. 10. Na sesji w Perugji komitet wykonawczy współpracy ekonomicznej państw europejskich, należących do ligi narodów, przyjął wnioski delegata francuskiego Delaisu.

Delaisu wyłożył program „przewidujący wielki kredyt długoterminowy francusko - amerykański dla państw środkowo-wschodniej Europy w postaci pożyczki długoterminowej **w sumie 70 miljardów franków francuskich.**

Pożyczka ta byłaby zużyta wyłącznie na rzecz rozbudowy środków komunikacyjnych oraz wymiany płodów w **Finlandji, państwach bałtyckich, Polsce, wschodniej części Czechosłowacji, Rumunji na Węgrzech, w Jugosławji, Bułgarji i Grecji.**

30 miljardów z ewentualnej tej pożyczki Delaisu proponuje przeznaczyć na rzecz przemysłu zachodnio-europejskiego, na materjały budowlane, drogowe, kolejki wąskotorowe, elewatory itd.

Przed konferencją waszyngtońską.

WIZYTA LORDA READINGA W PARYŻU.

PARYŻ, 4. 10. Angielski minister spr. zagr. lord Reading przybędzie tu w środę na zaproszenie rządu francuskiego „celem omówienia z ministrami francuskimi spraw politycznych i finansowych, stanowiących przedmiot konferencji w Waszyngtonie.

„Republique" przypuszcza, że prez. Hoover przedłoży nansowych, stanowiących przedmiot mu propozycję kompromisowe, a mianowicie: zmniejszenie wydatków na zbrojenia w budżetach Francji, Anglji i Niemiec o 25 proc., wzamian za zmniejszenie długów wojennych o 50 proc.

Krążą również pogłoski, jakoby Hoover opracował projekt paktu o nieagresji, który rzekomo umożliwi Francji i Polsce zmniejszenie budżetów wojskowych.

TROCKI INTERNOWANY Z TURCJI?



BERLIN, 4. 10. „Tempo" donosi ze Stambułu, iż władze tureckie internowały Trockiego w twierdzy wojskowej. Podobno internowanie nastąpiło na skutek zabiegów władz angielskich w Indjach, które otrzymały wiadomość, iż Trocki nawiązał kontakt z Amanullahem i łącznie z nim planuje wystąpienie zbrojne.

NOWY MINISTER KOMUNIKACJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 4. 10. Dokonano tu zmiany na stanowisku ludowego komisarza komunikacji.

Miejsce Mojżesza Ruchimowicza, któremu nie udało się opanować sytuacji na kolejach sowieckich, zajął Andrejew.

Nowy komisarz komunikacji ma ukończoną dwuoddziałową szkołę wiejską. (PAT)

Sowiety zaniepokojone okupacją Mandżurji.

CODZIENNY RAPORT DLA STALINA. — ARMJA CZERWONA W POGOTOWIU.

RYGA, 4. 10. Kom. Litwinow otrzymał dokładny raport konsula gen. Z.S. R.R. w Mukdenie, którego treść niezwłocznie zakomunikował Stalinowi, który zarządził, aby komisarjat spr. zagr. codziennie referował mu sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie.

Miarodajne czynniki sowieckie są zdania, że po rozbrojeniu armji mandżurskiej, Japonja nie potrzebuje nowych posiłków, gdyż i tak panuje nad sytuacją w Mandżurji.

Utworzenie rządów separatystycznych jest zdaniem kół sowieckich, pogłębieniem interwencji japońskiej w Mandżurji, która podzieli los Korei. W ten sposób Sowiety znajdują się w obliczu nowej sytuacji na Dalekim Wschodzie i tem tłumaczyć należy źle ukrywane zaniepokojenie prasy sowieckiej.

Kom. Litwinow odłożył podróż do Angory ze względu na obecną sytuację polityczną na terenie międzynarodowym.

Komisarz wojny Woroszyłow podkreślił w przemówieniu podczas manewrów pod Leningradem, iż rząd sowiecki chce utrzymywać stosunki pokojowe ze swymi sąsiadami, nie może jednak zaniedbywać armji i musi trzymać siły zbrojne w pogotowiu. Mówiąc o wrażeniach swej podróży na Dalekim Wschodzie, Woroszyłow zaznaczył, iż granice sowieckie są dobrze strzeżone przez armję czerwoną.

MOSKWA, 3. 10. Litwinow odbył z ambasadorem japońskim dłuższą konferencję na temat sytuacji w Mandżurji. Widocznie rozmowa ta nie dała Litwinowi satysfakcji, bo w prasie sowieckiej pojawiły się ataki na Japonję, której zarzucają zaborcze tendencje w stosunku do Mandżurji.

OLBRZYMI POŻAR W M. KOZIANY.

Ogień zniszczył 25 domów mieszkalnych i wiele zabudowań gospodarskich. Straty sięgają 100 tys. zł.

WILNO, 4. 10 Nocy wczorajszej wybuchł nagle ogromny pożar w miasteczku Koziany.

Ogień z niezwykłą szybkością przerzucał się z jednego budynku na drugi grożąc zagładą całemu osiedlu.

Wkrótce na miejsce pożaru przybyły straże z okolicznych miasteczek, które przy znacznej pomocy mieszkańców zagrożonego miasteczka przystąpiły do akcji ratunkowej

Walka z rozszalałym żywiołem trwała przez całą noc i pożar ugaszono dopiero nad ranem.

Ogień zniszczył doszczętnie 25 domów mieszkalnych, chlewy i inne budynki gospodarskie.

Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają przeszło 100.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Podczas akcji ratunkowej dwuch mieszkańców doznało nieznacznych poparzeń.

W zimie rewolucja w St. Zjednocz.

Gen. Butler w roli proroka.

FILADELFJA, 4. 10 Słynny generał Smedley Butler, znany ze swych wystąpień przeciwko Mussoliniemu, które spowodowały były omal nie konflikt dyplomatyczny, obecnie głosi przepowiednię bliskiej rewolucji w Stanach.

Według słów Butlera nadchodząca zima będzie najcięższą w historji Stanów, gdyż wzmagające się bezrobocie i nędza ogólna spowodują wyczerpanie się cierpliwości amerykan, znanych przecież z niepowstrzymanych aktywności. Ta wrodzona amerykanom aktywność spowodują ogólną rewolucję ekonomiczną, przeprowadzoną „systemem amerykańskim" szybko bezwzględnie i celowo.

Tak więc przepowiada gen. Butler, że wielkie majątki zostaną rozdzielone między bezrobotnych i nastąpią zasadnicze przemianowania socjalne. Przepowiednie popularnego generał przyjmowane są przez wielu amerykan serjo

ZMIANY W RZĄDZIE NIE SĄ PRZEWIDYWANE.

WARSZAWA, 4. 10. (wł.) W związku z pogłoskami o mających niebawem nastąpić zmianach w rządzie, ze strony oficjalnych komunikują, że jakiekolwiek zmiany nie są przewidywane.

Gospodarcze skutki spadku funta.

Spadek funta, jako waluty stanowiącej międzynarodowy miernik wartości może wywrzeć dalekoidące skutki na światową wymianę handlową, godząc m. in. w interesy Polski. Zjawisko spadku funta, jeśli chodzi o nasz punkt widzenia, posiada dwie strony t. j. 1) finansową i 2) handlową.

Jeśli chodzi o stronę finansową, to zmniejszenie się wartości zobowiązań polskich względem Anglji, na skutek spadku waluty angielskiej o 20 zgórą procent może się odbić tylko korzystnie na gospodarstwie Polski. Szereg przemysłów, jak np. cukrowniczy, krochmalniczy, włókienniczy ,w znacznym stopniu korzystało z kredytów angielskich, skutkiem czego zobowiązania tych przemysłów automatycznie uległy zmniejszeniu. Jest to zysk wprawdzie jednorazowy, lecz dość znaczny, gdyż ilość kapitałów angielskich, pracujących w przemyśle polskim, jest w przybliżeniu oceniana na 15 miljonów funtów.

Gorszą stroną, wynikającą z tego stosunku finansowego, jest fakt, że zainteresowanie kapitału angielskiego w Polsce, wskutek wzrostu sił konkurencyjnych innych przemysłów europejskich w związku ze spadkiem funta ,może zmaleć i może się zacząć wycofywanie kapitałów angielskich. Zjawisko to jednak będzie miało raczej charakter długotrwały, skutkiem czego nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Znacznie poważniej pod względem skutków angielskiej katastrofy walutowej, przedstawia się groźba zakłócenia równowagi w stosunkach handlowych Polski z państwami, opierającemi się w swym systemie finansowym na walucie angielskiej. Przedewszystkiem spadek funta oznacza dla Polski znaczne zmniejszenie wpływów za wywiezione do Anglji towary.

Chodzi tu przedewszystkiem o trzy zasadnicze artykuły wywozowe Polski do Anglji: bekony, nabiał i drzewo oraz pośrednio o najważniejszy nasz artykuł wywozowy, jakim jest węgiel. Należy zauważyć, że jedynym dużym odbiorcą bekonów była Anglja. Spadek cen bekonów w Anglji musi spowodować spadek cen żywca na rynku wewnętrznym, co grozi zmniejszeniem dochodów naszych gospodarstw rolnych i może się odbić niepomyślnie na rozmiarach hodowli krajowej.

Podobnie niekorzystnie przedstawia się sprawa z eksportem węgla na rynek skandynawski. Układ co do podziału rynków z Anglją nie doszedł do skutku i prawdopodobnie, jeśli chodzi o kwoty ilościowe — nie prędko nastąpi. Niemcy zareagowały na premję ekportową, jaką w postaci spadku funta otrzymał węgiel angielski, obniżeniem kosztów produkcji w Zagłębiu Ruhry przez zniesienie części świadczeń publicznych, obciążających wydobycie. Zachodzi obecnie pytanie, czy Anglja zechce wykorzystać tę premję dla swego węgla w kierunku wzmożenia ilości eksportu, czy też zechce odbić sobie dotychczasowe straty na rynkach skandynawskich przez wykorzystanie obniżenia kosztów produkcji w stosunku do ceny eksportowej. W każdym razie nie ulega kwestji, że węgiel angielski stał się o 20 proc. groźniejszym konkurentem dla węgla polskiego na rynkach skandynawskich, odbierających 90 proc. polskiego eksportu.

Pociecha, jaką możemy znajdować w stałości polskiej waluty w tych warunkach staje się nieco bezprzedmiotowa. Stabilizacja bowiem złotego przynosi w odniesieniu do naszego eksportu korzyści raczej moralne, nie dające się zdyskontować w najbliższym czasie. Mimo to jednak musimy się trzymać tej drogi, gdyż jest to jedyna możliwość stworzenia sobie w przyszłości udziału w międzynarodowym kredycie, co stanowi jedną z najżywotniejszych konieczności gospodarczych dla Polski.

Antypolskie represje na Łotwie

Opinja publiczna u nas została zaskoczona wiadomościami z Rygi i Dyneburga. Wiadomości te opiewały, że z zarządzenia niektórych władz prowincjonalnych łotewskich zostały wymierzone dotkliwe represje przeciw kulturalnym związkom i oświatowym ośrodkom polskim na terenie Łotwy. Wiadomości te były nietylko zgoła nieoczekiwane, lecz również i niezrozumiałe.

Między Polską a Łotwą zostały zadzierzgnięte ścisłe węzły na polach bitewnych. Wtedy, kiedy Polska była zmuszona bronić swych granic wschodnich — również i Łotwa walczyła o swój niepodległy byt. W grudniu 1919 roku armja polska pod dowództwem gen. Rydza - Śmigłego ruszyła na pomoc wojskom łotewskim, zajęła Dynaburg i wyswobodziła dla Łotwy wielką połać kraju, aż po Rzeczycę. Odtąd między Polską a Łotwą nie było poważniejszych rozbieżności w interesach państwowych. Można nawet powiedzieć, że zapanowały stosunki przyjazne, oparte o wspólnotę interesów politycznych.

Polska mniejszość na Łotwie, reprezentująca w swej przewadze wielkie walory kulturalne, osiadła zresztą na ziemiach ,ongi zwanych Inflantami Polskiemi, a przez łotyszów przezwanemi Letgalją — ta polska ludność na Łotwie zachowała się stale z najwyższą poprawnością wobec państwa. Stawiała ona minimalne właściwie wymogi: żądała prawa modlenia się w ojczystym języku, żądała nauki w polskich szkołach, żądała uwzględnienia jej kulturalnych potrzeb. Nie prowadziła polityki separatystycznej, a tem mniej irredentystycznej. Nie była tą uprzykrzoną mniejszością, która — jak np. pewne mniejszości u nas — stale ma skargę na ustach i stale jest gotowa te skargi wynosić przed forum zagranicy. To też wzajemny stosunek polskiej mniejszości na Łotwie do państwa był nawskroś poprawny, znamionowało go pełne poczucie praw i obowiązków wobec łotewskiej państwowości.

Skądże więc obecne represje? Gdzie ich logiczna przyczyna? Jakie uzasadnienie? Niema na to odpowiedzi. I odpowiedzi, uzasadniającej represje, niktby zresztą nie udzielił. Jest to zatem nieporozumienie. Każda próba utrzymania w mocy represyj byłaby tylko pogłębieniem nieporozumienia. Na szczęście — jak z dobrze poinformowanych źródeł się dowiadujemy — charakter nieporozumienia jest stwierdzony. Represje niewątpliwie zostaną cofnięte. Statut quo aute będzie przywrócony

Leży to w interesie obu narodów, które wszystko łączy, a nic niemal nie dzieli.

M.

Czwartą część bezrobotnych we Francji stanowią polacy.

Według ostatnich danych liczba bezrobotnych we Francji wynosiła 39.952 osoby. Bezrobocie przejawia się specjalnie w zawodach metalurgicznym, budowlanym, oraz wśród wyrobników.

Brakiem pracy dotknięci są w dużej mierze emigranci - polacy, którzy stanowią czwartą część ogółu bezrobotnych we Francji, mianowicie około 10.000 osób. Prasa i organizacje społeczne na wychodźtwie apelują do samopomocy na rzecz pozbawionych pracy rodaków, oraz do władz polskich o zwiększenie funduszów konsularnych na te cele.

Dzielna i zacna dłoń kolejarza niesie pomoc bezrobotnym.

Minister komunikacji wydał do kolejarzy następującą odezwę w sprawie akcji pomocy na rzecz bezrobotnych, w której m. in. mówi:

— Przeżywany przez cały świat kryzys gospodarczy dotknął w sposób bolesny również nasz kraj. Skutki tego kryzysu odczuły szerokie rzesze ludności.

Kolejarz polski zawsze rozumiał i rozumie potrzebę samopomocy, czemu dał wyraz, zgłaszając i obecnie w wielu kolejowych instytucjach chęć opodatkowania się na rzecz bezrobotnych.

Pragnąc poprzeć tę szlachetną inicjatywę i dać możność rozszerzenia się akcji samopomocy społecznej na ogół podwładnego mi personelu, zwracam się do wszystkich pracowników z apelem, aby deklarowali składki na rzecz bezrobotnych.

Akcja zbierania składek przewidziana jest na okres sześciomiesięczny, począwszy od dnia 1 listopada. rb.

Kiedy wiadome będa wyniki spisu ludności.

Pierwsze prowizoryczne wyniki II powszechnego spisu ludności wiadome będą prawdopodobnie około 15 stycznia r. p. Dnia 5 stycznia władze spisowe w poszczególnych powiatach i miastach zakomunikują głównemu urzędowi statystycznemu telegraficznie najogólniejsze wyniki spisu, mianowicie przedewszystkiem ogólną liczbę osób spisanych.

Całkowity materjał spisowy przesłany zostanie przez wadze spisowe do gównego urzędu statystycznego w terminie do 31 stycznia 1932 r. Dokałdne obliczenie wyników spisu trwać będzie dwa do trzech lat.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

28.

Rozdział X.

ADWOKAT Z YORKU.

Na drugi dzień rano przyjechał koroner i otworzył śledztwo w największym pokoju oberży Pod Słomką. Początkowo zdawało się, że będzie to tylko szereg formalności, omówionych zgóry między policją i koronerem. Sędziowie przysięgli byli to miejscowi farmerzy, pasterze i gajowi, a publiczność, jaka ściągnęła z ciekawości na śledztwo — okoliczni chłopi. Spodziewali się prawdopodobnie usłyszeć sensacyjne zeznania, lecz początek zapowiadał się jałowo. Crole, jako doradca prawny, a ja, jako towarzysz podróży zmarłego, zeznaliśmy wszystko, co nam było wiadomem i poświadczyliśmy identyczność trupa. Eccleshare i miejscowy lekarz wyjaśnił przyczynę śmierci, a ludzie, którzy znaleźli ciało, opowiedzieli, gdzie je znaleźli i w jakich okolicznościach. Właśnie koroner szykował się do zamknięcia sprawy i odłożenia dalszego śledztwa na później, gdy zjawili się państwo Elphinstone z Sheilą i jakimś starszym panem. Manners, przy którym siedziałem, szepnął mi do ucha, że starszy pan jest doradcą prawnym pani Elpihinstone i nazywa się Wetherby. Zakomunikowałem to Croleowi, sąsiadującemu ze mną z drugiej strony. Kiwnął poważnie głową.

— Spodziewałem się tego — odpowiedział mi szeptem. — Rozmyśliła się i teraz...

Wetherby porozumiał się na uboczu z przedstawicielami władzy, poczem wstał i oznajmił zebranym, co sprowadziło na śledztwo jego i jego klientkę.

— Wiem, że pan koroner miał właśnie odroczyć śledztwo — rzekł, zwracając się do wymienionego dygnitarza. — Ale prosiłbym o łaskawe udzielenie mi chwili czasu ze względu na obecną tutaj moją klientkę, panią Elphinstone z Marrasdale Tower. Jednakże, nim przystąpię do rzeczy, muszę zacytować kilka faktów z przeszłości. Pani Elphinstone z domu panna Joanna Linton, wyszła pierwszy raz zamąż za Andrzeja Merichisona, niegdyś mieszkańca tej okolicy. Miało to miejsce dwadzieścia trzy, czy dwadzieścia cztery lata temu. Ale młodzi nie dobrali się i Merichison opuścił żonę w krótkim czasie, zapewniwszy jej jednakże środki do życia. Poczem wyjechał w świat, podobno na wschód. W osiem miesięcy po jego wyjeździe opuszczona żona powiła córkę, obecną tutaj pannę Sheilę Merchison. W nadziei, że wiadomość ta dojdzie do uszu Merchisona, podano ją w pismach angielskich i indyjskich, ale widocznie nie doszła, bo nie dał znaku życia. Dopiero w kilka lat później żona dostała list, że utonął w zatoce Mombasa na wschodniem wybrzeżu Afryki ,w drodze z Bombaju do Durabanu. Mogę wykazać, że dowody tej śmierci były aż nadto oczywiste. Pani Merchison święcie przekonana, że jest wdową, wyszła w jakiś czas później za pana Elphinstone. Teraz przystępuję do rzeczy aktualnej. Wczoraj stawili się u mojej klientki dwaj panowie tutaj obecni, pan Crole i pan Holt i na żądanie pana Crolea pan Holt opowiedział, że drugiego wieczora pobytu Pod Słomką, Mazaroff zwierzył mu się, że chociaż ma prawo do swego nazwiska, to w rzeczywistości nazywa się Andrzej Merchison i że to on pojął za żonę Joannę Linton i później ją porzucił. Podług pana Holta, Mazaroff poparł swoje zwierzenia niezbitemi dowodami okolicznościowemi. Nie potrzebuję podkreślać, panie koronerze, że ta sprawa dotyczy mojej klientki w bardzo poważnym stopniu. Poradziła się mnie i uważam, że dobrze będzie jeżeli pani Elphinstone zobaczy ciało zabitego, żeby móc ewentualnie orzec, czy ten człowiek był naprawdę jej pierwszym mężem, Andrzejem Merchisonem.

— Oczywista rzecz — zgodził się koroner. — Może pan będzie łaskaw towarzyszyć pani.

Pani Elphinstone i jej doradca prawny wyszli i w sali zapanowało dyskretne wzburzenie. Starsi z widzów zaczęli sobie przypominać dawnego sąsiada, ale większość czekała w napiętem milczeniu. Spojrzałem raz ukradkiem na Sheilę, która siedziała w nieruchomej pozie, z oczami utkwionemi w drzwi, przez które wyszła matka. Wiedziałem, na co czeka i w jakim nastroju ducha.

Pani Elpinstone powróciła, tak spokojna i opanowana jak zawsze. Na jej kamiennej twarzy nie malowało się nawet najsłabsze wzruszenie czy wstrząśnienie. Na żądanie koronera złożyła zeznanie, które sprowadziło się do tego, że nie może powiedzieć nic określonego. Gdyby twarz pozostała nienaruszona — rzekła zwyczajnym głosem — toby może poznała zabitego, ale bez twarzy — nie mogła. Nie mogła powiedzieć z całą pewnością, że to nie był on.

Crole, jako adwokat, wstał i zadał pani Elpinstone okolicznościowe pytanie:

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 5 Poniedz.	Dziś: Placyda M. Jutro: Brunona W. Wschód słońca: 5.42 Zachód słońca: 5.08

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 5 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Komunikat gosp. 15.15. Przegląd komunik. 15.25. Odczyt. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Lekcja franc. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. „O promieniach nadfioletowych" 17.35. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dziennik Radjowy. 20.00. Feljeton muz. 20.15. Opera „Cyganerja" 22.30.Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Komunikaty. 22.45. Muzyka taneczna z restaur. hotelu „Polonia-Palace".

WARSZAWA.

Wtorek, 6 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.05. Progr. na dz. bież. 12.10. Komunikat meteor. 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05. Komunikat gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. O zaopatrywaniu okien. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Życie wód podziemnych. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Ostatnia miłość księcia „Panie Kochanku". 17.35 Koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Giełda rolnicza. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. tow. do zachęty hodowli koni w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. dziennik radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Demostenes Francji" 20.15. Koncert poświęcony muzyce żydowskiej. 21.55. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.40. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.45. Komunikaty. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 5 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.15. Koncert z pyłt gramof. 14.45. Kom. polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Transmisja z Warszawy. 15.25. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.20. Francuski z Warszawy. 16.40. Intermezzo muz. 17.10 Odczyt i koncert z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Z dziejów ziemi śląskiej. 19.40. Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.30. Komunikaty z Warsz. i program na dzień następny. 22.45. Muzyka lekka i taneczna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 6 października, o godz. 8-ej wiecz. pogodna, tryskająca werwą i humorem komedja B. Connersa pt. **„ROXY"**. Doskonała ta komedja obiegła wszystkie sceny polskie i zagraniczne w tryumfalnym pochodzie, zdobywając wszędzie zasłużone powodzenie. U nas wystawiona została nader starannie pod reżyserją **J. Gołaszewskiego.** Świetna gra całego zespołu, żywa akcja, pełne pogodnego sentymentu djalogi, oraz interesująca treść niewątpliwie zapewnią „ROXY" długotrwałe powodzenie. Bilety w cenie od 1 do 3.60 zł. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Artyści teatrów „Qui pro quo" i „Morskie Oko": Stanisława Karlińska przeźla, pełna urody i elegancji królowa mody, **Leo Fuks**, fenomenalny piosenkarz i tancerz, **Irena Carnero**, świetna odtwórczyni tang, **Edmund Minowicz**, były reżyser operetki krakowskiej i sosnowieckiej, **Lopek Boruński, Władysław Janecki i Adam Tartakowicz**, oraz 10 **Tacjan - Girls**, wystąpią gościnnie na naszej scenie w dwuch rewjach **„Fuks wygrywa" i „Humor krzepi"** w dniach 7 październiak — jeden występ o godz. 8-ej i 8 października — dwa występy o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

Ceny miejsc od 1.50 do 7 zł. Abonament nieważny.

— o —

Ogólna.

Rozporządzenie o nowym podziale terytorjalnym kas chorych. Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie o nowym podziale terytorjalnym kas chorych.

Rozporządzenie to ustala liczbę 57 kas okręgowych na terenie całej Polski, oraz określa sposoby przeprowadzenia reorganizacji i scalenia kas.

Rozporządzenie o nowym podziale terytorjalnym kas chorych ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw.

Otto Powelski wypuszczony na wolność

z powodu złego stanu zdrowia.

Henryk Otto - Powelski, dyrektor mysłowickiej budowlanej kasy pożyczek i oszczędności, który jak wiadomo od dłuższego czasu znajdował się w więzieniu, został wczoraj z polecenia sędziego śledczego dr. Tracza wypuszczony na wolność.

Sprawa Powelskiego była rozpatrywana na posiedzeniu gospodarczem i sąd zezwolił na uwolnienie aresztowanego z powodu złego stanu jego zdrowia.

Zwolnienie Powelskiego nie wyklucza absolutnie dalszego prowadzenia sprawy o nadużycia w mysłowickiej kasie pożyczek i oszczędności. Sprawa ta odbędzie się w końcu października roku bież.

Program obchodu „tygodnia bandery"

w Zagłębiu.

Jak to już donosiliśmy wczoraj rozpoczął się „tydzień bandery", poświęcony zagadnieniom morskim i kolonjalnym.

Wczoraj o godz. 4 popoł. w cukierni „Warszawskiej i „Locarno" odbyła się czarna kawa z dancingiem z udziałem bardzo licznych gości .

Podczas całego tygodnia na terenie całego Sosnowca odbędą się odczyty, mające na celu spopularyzowanie wśród najszerszych warstw społeczeństwa idei morskiej, jako zagadnienia o pierwszorzędnem znaczeniu dla mocarstwowego rozwoju Polski.

Odczyty takie odbędą się:

dn. 7 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu - Pogoni, ul. Żytnia 24, referent prokurator **Henryk Rajzman;**

dn. 9 o godz. 19.30 w lokalu klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu - Konstantynowie ul. Kamienna 4 (szkoał pow. nr. 16) — referent **prof. Józef Kwiatkowski** — temat: „Historja dostępu Polski do morza";

dn. 9 o godz. 20 w stowarzyszeniu techników w Sosnowcu ul. Czysta 9, referent profesor **Józef Staśko;**

dn. 10 o godz. 19 w lokalu związku harcerstwa w Sosnowcu ul. Nowa (szkoła powsz .nr. 19) referent **prof. Józef Staśko;**

dn. 10 o godz. 18 w narodowej organizacji kobiet oraz w stowarzyszeniu młodzieży i pracy polskiej w Sosnowcu - Sielcu, ul. Szkolna 2 (sokolnia) — referent **p. Bronisław Górecki;**

dn. 8 o godz. 19 w polskiim towarzystwie przyrodników im .Kopernika w sali towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu ul .3-go Maja —referent **prof. Józef Staśko;**

dn. 10 o godz. 19 w lokalu związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu ul. Teatralna 1 (dawn. lok. „Trocadero") — referent **prokurator Henryk Rajzman;**

dn. 10 o godz. 17 w sali gimnazjum im. Staszica i Prusa — referent **prof. Józef Staśko.**

Prócz tego odbędą się odczyty w seminarjach nauczycielskich, męskiem i żeńskiem i we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

Dnia 11 października r b. o godz. 11 przed południem w sali kina „Zagłębie" odbędzie się poranek dla młodzieży, z którego dochód przeznaczony jest całkowicie na bezrobotnych. W tymże dniu o godz. 4 popoł., w sali domu katolickiego w Sosnowcu, ul. Kościelna, odbędzie się „Wieczór morski", poprzedzony odczytem, wygłoszonym przez red. Stefana Arnolda.

Zarząd sosnowieckiego oddziału L. M. i K. zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie wspomnianych imprez.

Otrucie jednego szczura kosztowało 100 złotych

Stwierdziła to rada miejska w Kielcach.

Odbyło się p i e r w s z e poferjach posiedzenie rady miejskiej. które przeciągnęło się prawie do północy na zwyklej pogawędce i polemice niektórych pp. radnych oraz dowcipach, które sypały się jak z rogu obfitości.

Przewodniczący miast uspokoić i przypomnieć istotny cel zebrania pp. radnym — pozwolił im mówić o tem i owem.

Posiedzenie trwało blisko 4 godziny i w rezultacie nic nie załatwiono.

W związku z rozpaczliwem stanem sierocińców i zakładów dobroczynnych w mieście, postanowiono wyłonić komisję z 3-ch członków rady miejskiej, która łącznie z magistratem ma opracować plan wybrnięcia z ciężkiej sytuacji.

Następnie na wniosek r. Bokwy, rada miejska zabroniła używać samochodu miejskiego dla celów prywatnych.

Sprawę tę wałkowano półtorej godziny. przyczem nie szczędzono dowcipów i docinków wiceprez. Potockiemu.

W końcu blisko 2 godz. omawiano sprawę trucia szczurów w mieście i tutaj radni nie szczędzili dowcipów pod adresem magistratu i lekarza powiatowego Komendy. Według opinji radnych używana i zalecona przez magistrat trutka działała odżywczo na szczury, które jeszcze bardziej się rozmnożyły.

Dr. Komenda usiłował dowieść, że szczury po połknięciu trutki zdychały. W dzielnicy Kielce — Herby, zdechło aż 12 szczurów, na ul. Niewachlowskiej aż 8, na innych zdechnąć miało po 5, 6, 4, 3, 7, 2, i 1 szczurze.

Ogółem według raportów zdechło prawdopodobnie kilkadziesiąt szczurów, co kosztowało obywateli kieleckich 7 i pół tysiąca zł.?!

A zatem śmierć jednego szczura kosztowała około 100 zł.?!

Radni wbrew przekonaniom dr. Komendy dowodzili, że trutka była bezwartościowa, gdyż w jednym wypadku, jak oznajmił r. Japowicz rozsypaną trutkę zjadły małe dzieci i dobrze się czuły, w drugim wypadku kury jednego z radnych zjadły trutkę i niosą do dnia dzisiejszego jajka.

Ogólną wesołość na sali wywołał odczytany list jednego z obywateli Kielc, w którym pisze, że „na zastawioną trutkę nie złapały się szczury swojskie, ani przychodnie, lecz złapały się zato moje 14 zł.".

Na tym też z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

Należałoby uświadomić pp.: radnych kieleckich, że obowiązkiem ich jest radzić i zastanawiać się nad sprawami gospodarki miejskiej oraz dbać o dobro miasta, a nie dowcipkować i ośmieszać się, zabierając przytem swój i cudzy czas.

Z Zagłębia.

ODPUST NA POGONI.

Parafja Pogoń święciła wczoraj doroczny odpust. W kościele parafjalnym odbyła się uroczysta suma, przy licznym udziale wiernych.

Po nabożeństwie tłum ludzi, wychodzący ze świątyni obległ kramy i kramiki, rozłożone wokół kościoła i na ulicach.

Kupowano wszystko nie szczędzono grosza, bo to przecież odpust...

Tradycyjnych bitek, ani awantur, ku wielkiemu zdziwieniu 3-go komisarjatu — nie było.

Kto ukradł zegarek? Swego czasu podawaliśmy o kradzieży złotego zegarka, wartości 100 zł. Wacławowi Wolskiemu w Sosnowcu. Kradzież ta miała miejsce w łaźni na Piaskach. Obecnie dochodzenie ujawniło, że sprytnej kradzieży dopuścił się Władysław Rudowski, Piaski, ul. Betonowa 4. Zegarek zwrócono właścicielowi.

KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM W ZAGÓRZU.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie gminnego komitetu pomocy bezrobotnym w Zagórzu. Przewodniczył zebraniu ks. **St. Milewski**, sekretarzował **p. St. Duda.**

Po zreferowaniu przez ks. Milewskiego, St. Dudę i St. Bogacza opracowanego już przez pow. komitet wykonawczy programu akcji pomocy bezrobotnym, dokonano wyboru członków zarządu sekcyj. Na przewodniczącego wybrano dyr. **Mallplatową**, na wiceprzewodniczącego inż. O. Mareczka, na członków zarządu: ks. Milewskiego, inż. St. Urbańczyka, K. Wyczesnego i St. Dudę, jako sekretarza. Do sekcji dochodowo - zbiórkowej pp.: St. Bogacza — prezwodniczący, inż. Dzierżawski — wiceprzewodniczący, J. Banasik, Łabuś, St. Krzciuk i M. Kuc.

Do sekcji finansowej pp.: T. Bielski, St. Duda, H. Gocyła, K. Wyczesny i St. Straka.

Do sekcji rejestr. kwalifikacyjnej pp.: W. Siudeja — przewodniczący, J. Bielska, K. Bromboszcz, M. Chełmicki. W. Wasilewski, S. Dudek, F. Czepczyk, F. Konopka, Fr. Kądziela, E. Jałkowska.

Do sekcji rozdzielczej pp.: J. Dzierżawska — przewodnicząca, dr. Gosiewska — wiceprzewodnicząca, inż. Hylińska, inż. Urbańczykowie, J. Kurek, Sobczykowa, Ładniowa, Szelingerowa, Fryczowa, Stefańska, Jandowa, Żakowa, Krzyszkowa, Sitko i Biernatowie.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 26.9 do 2 bm. spędzono na targi: buhai 162, wołów 44, krów 895, jałówek 107, cieląt 201, owiec 33, nierogacizny 2407, ogółem 3894 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi, bydła rogatego od 0.70 do 1.20 zł., nierogacizny od 1.10 do 2.10 zł. Targ był ożywiony, tendencja zniżkowa.

Przygotowania do spisu ludności w pow. olkuskim. Od kilku dni trwają przygotowania do mającego się odbyć powszechnego spisu ludności w powiecie olkuskim. Kierownikiem głównym akcji spisu ludności, został mianowany p. Podsiadło, referent starostwa, zastępcą p. Zych. Pracę ułatwiono w ten sposób, że powiat olkuski podzielony został na 16 rejonów, złożonych z 14 gmin i 2 miast: Olkusza i Wolbromia. Na każdą gminę, tj. rejon przydzielony zostanie jeden starszy komisarz, jako kierownik akcji spisu na terenie gminy. Funkcje te spełniać będą sekretarze gmin lub magistratów.

Komisarze rejonowi zostaną przedstawieni i oddani do dyspozycji komisarzowi głównemu, który na zebraniach informacyjnych zaznajomi ich z ze sposobem przeprowadzenia akcji. Ponieważ na cel ten niema przeznaczonych funduszów, praca ta musi być wykonana honorowo. Powszechny spis odbędzie się w dniu 9 grudnia br. Dobrowolną współpracę przyjmuje komisarz główny.

Z prac w strażactwie. Onegdaj przybył do Bolesławia wojewódzki instruktor p. J. Plebanek, który wspólnie ze st. instruktorem pow. olkuskiego dokonali inspekcji. W programie był również próbny alarm, lecz w tym czasie straże z Bolesławia i Lasek brały udział w uroczystościach lokalnych, wobec czego z alarmu zrezygnowano.

Przeprowadzona inspekcja dała rezultat zadawalniający, wykazując dużo starania i pracy ze strony zarządu oraz dobrej woli i chęci ze strony członków. Następnie pp. Plebanek i Kałkowski udali się do Sławkowa, gdzie zarządzili próbny alarm. Według oceny instruktorów alarm wypadł ujemnie, wykazując wiele braków, zarówno ze strony dowódców, jak i podkomendnych. Czas rozpoczęcia akcji ratowniczej przez zaalarmowaną straż wynosił 22 minuty po zasygnalizowaniu alarmu. Po dokonaniu inspekcji zarówno sprzętu, jak i kancelarji, inspektor Plebanek odbył w Bolesławiu i Sławkowie dłuższą odprawę z członkami zarządu i sztabem, udzielając wskazówek, zachęcając do intensywnej pracy i większego wysiłku.

Nauczyciel na Śląsku niemieckim, do dzieci:

— Jutro opowiem wam o jajku. Niech każdy z was przyniesie z sobą jedno jajko.

— Proszę pana psora, u nas w domu nie ma jajka.

— **To nic nie szkodzi. Możesz przynieść także troche masła.**

Tajemniczy Aleksander zaprasza Genię

w ulubionej lila sukni — i co z tego wynikło...

Pewnego dnia córka bogatego przemysłowca berlińskiego panna Genia N. otrzymaał następujący list:

Wiem, że mnie zdradzasz, a ponieważ nie mam zamiaru być żywicielem cudzych dzieci, zwracam ci moje słowo. Żegnaj na zawsze

Aleksander"

Panna Genia N. była ogromnie zdziwionaa.

Przedewszystkiem nie dawała nikomu żadnego słowa, powtóre nikogo nie zdradzała, a po trzecie, i to chyba najważniejsze,

nie znała żadnego Aleksandra.

List, pisany obcym charakterem pisma, potraktowała, jako jakiś niemądry kawał, raz jeszcze spojrzała na kopertę, noszącą jej imię i nazwisko i podarła list na kawałki.

Tymczasem w parę tygodni potem, gdy przedwczesny chłód jesienny zmusił pannę Genię do odebrania futra z przechowania,

w kieszeni owego futra znalazła list.

Pisany był tym samym, co tamten charakterem i brzmiał tak:

„Kochana Geniu. Jutro po herbacie pójdziemy do Opery.

Włóż więc twoją lila koronkową suknię, którą tak lubię.

Twój Aleksander H."

Panna Genia była coraz bardziej zdziwiona.

Wciąż nie znała Aleksandra, ale koperta była adresowana do niej, a oprócz tego miała przecież lila koronkową suknię...

Tym razem los był dla niej łaskawszy.

Na odwrocie koperty widniał dokładny adres i nazwisko tajemniczego Aleksandra H.

Panna Genia była osobą, obdarzoną ciekawością i fantazją. Postanowiła sprawę zbadać.

Włożyła więc swą lila koronkową suknię, na to futro i

poszła pod wskazany adres:

do Aleksandra H.

Otworzyła jej czyściutka pokojóweczka, wprowadziła ją do gabinetu pana tego mieszkania. Na przywitanie jej wstał przystojny młodzieniec, spojrzał na nią i skłonił się ceremonjalnie:

— Czem mogę pani służyć?

Panna Genia widziała tego młodzieńca po raz pierwszy w życiu, ale odparła ze swobodą:

— Dlaczego tak chłodno przemawiasz do mnie, Aleksandrze? Przecież jestem w tej lila sukni, którą tak lubisz?

— Kto pani jest? — spytał Aleksander. — Dlaczego pani ma suknię i plaszcze mojej Geni.

Wkrótce okazało się,

że „Genia" Aleksandra była pokojówka panny Geni,

która ubierając się w suknie swej pani, odgrywała jej rolę przed pięknym młodzieńcem.

Historja skończyła się dymisją pokojówki.

Czy prawdziwa Genia widywała się potem z Aleksandrem? Nie wiadomo.

DEMONSTRACJE W ANGLJI.



Krwawe demonstracje bezrobotnych w Anglji, skończyły się ograbieniem wielu sklepów w Glasgowie i Londynie. Ilustracja nasza przedstawia moment ucieczki tłumu przed szarżą konnej policji w Londynie.

Porucznik, któremu salutuje... całe miasto.

W jednem z małych miasteczek Czechosłowacji zdarzył się zabawny wypadek.

Ożywioną ulicą w pobliżu dworca przechadzał się pewien młody porucznik.

Właśnie minął go jakiś żołnierz i...

zapomniał mu zasalutować.

Porucznik rozgniewał się i zaczął robić żołnierzowi głośne wymówki, grożąc mu karami w dość nieparlamentarny sposób.

Zebrał się tłum, który najwyraźniej deklarował się po stronie żołnierza.

Gdy oficer gniewał się coraz głośniej, z tłumu rozległy się docinki i kpiny. Policja rozproszyła tłum. Ale na tem sprawa się nie skończyła. Bo od tej chwili

porucznik nie miał spokoju.

Wystarczyło, by się, choć na chwilę pokazał na jakiejkolwiek ulicy w mieście, a natychmiast wszyscy napotkani przechodnie sprężyście mu salutowali.

Młodzi dowcipnisie biegali za nim, wołając:

— Patrzcie, to ten porucznik, któremu trzeba salutować!

Porucznik złożył skargę do władz.

Kajdany zamiast obrączek

PRZERWANE ZARĘCZYNY ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA.

Trzej więźniowie, przebywający w śledztwie w Strzelnie zajęci byli czyszczeniem stołów na podwórzu więziennem.

Kiedy dozorca oddalił się na chwilę, ustawili

trzy stoły,

jeden na drugim i czmychnęli przez wysoki mur. Natychmiastowy pościg nie dał wyników.

Dochodzenia wykazały, że jeden z uciekinierów, Dzięgielewski ma narzeczoną w Oldrzychowie, pow. strzelińskiego, stwierdzono dalej, że przybyło do niej dwuch mężczyzn.

Zarządzono obławę i ujęto dwuch zbiegów: Dzięgielewskiego i Mływarka przy stole, na którym leżały obrączki, przygotowane

do obrzędu zaręczyn.

Okrzyk „ręce do góry" przerwał zabawę i zamiast złotych,

niedoszłem u narzeczonemu,

nałożono stalowe obrączki.

Wraz z towarzyszem przywiezionо go z powrotem do więzienia w Strzelnie.

HUMOR.

Nauczyciel do ucznia: — Jak długo nie było cię w szkole?

Uczeń: — Od zburzenia Rzymu przez Gotów.

* * *

Lekarz: — Nie wiem, czego pan właściwie chce. Dopiero przed dwoma tygodniami powiedziałem panu, że alkohol panu szkodzi. A teraz znowu pan pyta.

Pacjent: — Myślałem, że nie jest wykluczone, że tymczasem medycyna zrobiła postępy.

* * *

— Nie możemy się pogodzić co do zawodu naszego syna. Moja żona chce, żeby był lekarzem, ja chciałbym go mieć w sklepie, a on sam chce być lotnikiem.

— To rzeczywiście trudno. A ile lat ma pański syn.

— Za dwa miesiące będzie miał cztery.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.